

**PRZEDPŁATA**  
miesięcznie:  
w Radomiu 85 kop.  
z odn. do domu 90 k.  
z przes. poczt. rb. 1.  
egzem. pojed. 10 gr.

**OGŁOSZENIA**  
za wiersz petitolowy  
lub jego miejsce:  
I-a strona kop. 50.  
Nekrologi kop. 20.  
Reklamy kop. 30.  
IV-a strona kp. 10.

# GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

**Adres Redakcji i Administracji: ulica Labelska Nr. 51.**

## Komunikat austriacki.

**Wiedeń (BK)** Urzędowo donoszą dnia 18 kwietnia. Na froncie wschodnim: Walka artylerji odżyła na nowo. Pozatem nic godnego uwagi.

**Na froncie włoskim:** Położenie niezmienną. Ponad Villach zestrzelił jeden z naszych lotników w walce powietrznej nieprzyjacielski samolot systemu Farmana. Lotnicy zostali pojmani do niewoli.

**Na froncie południowo-wschodnim:** Włosi usiłovali koło Skozy przez rzekę Vojuzę zbudować most pontonowy. Nasz ogień działowy przeszkodził im w tej pracy.

## Komunikat niemiecki.

**Berlin.** Urzędowo 18 b. m. Zamiar francuski przebicia naszego frontu został wśród krwawych strat dla wroga odpartym. Francuzi nad Aisne już nie ponowili ataku.

## W obliczu pokoju.

Wszelkie objawy dziś już wskazują, że do Europy, krwią od trzech lat bezmała ociekającej, zbliża się ogromnymi krokami pokój. Wraz z nim nadchodzi chwila, kiedy walczące narody w osobach swych przedstawicieli zjadą się na kongres powszechny, by przy zielonym stoliku z mapą i cyrklem w rękę, wobec rzeczywistości dokonanych przez krwawe wysiłki faktów wojenno-politycznych, dokonać nowych pomiarów i wytknąć granice organizmów państwowych. Na całe dziesiątki lat będą na tym kongresie ustalone stosunki Europy, warunki i sposób politycznego bytu narodów. Stworzy on nowy stan, pokąd twórcze czynniki życia, kształtujące nowe porywy i pragnienia, nie doprowadzą do takiego stopnia zaognienia, jaki poprzedził obecną wojnę. Zjadą się na ten kongres przedstawiciele różnych narodów, uzbrojeni w argumenty ideowo-dialektyczne, prawne, w dokonane fakta, a przedewszystkiem czujący za sobą siłę swych armji i potęgę swego państwa. Zjadą po to, aby utrwalić dorobek krwawych wysiłków i stworzyć nowe, szczęśliwe warunki rozwoju dla własnego narodu.

Na tym kongresie i nasza sprawa przyjdzie na porządek dzienny i o naszych losach będą decydowali wytrawni dyplomaci, starając się postępować tak, by nasze losy rozstrzygnięte były zgodnie z interesami ich państw i narodów. Lecz czy te ich zabiegi zgodne będą z naszym celem, z naszym sposobem rozwiązywania polskiej sprawy? Historia i życie uczy nas, że miłość i szlachetność, te dwie najpiękniejsze idee duszy ludzkiej, przy zabiegach politycznych i dyplomatycznych do tej pory na zawsze zostały wykluczone. Zastąpił je interes państwowo-narodowy, wykluczający wszelki sentyment. Żymny, egoistyczny obrachunek decyduje o politycznych celach i o sposobach ich utrwalenia. Uczy nas przy tym historia, iż dyplomaci liczą się nie z życzeniami i aspiracjami, choćby najbardziej przez warunki życia usprawiedliwionymi, ale z siłą, która poza temi życzeniami stoi, ale z faktami, które przez narody zostały dokonane.

Inne narody z tą siłą i z temi faktami dokonaniem na ów kongres przyjadą i nie zabraknie im argumentów, gdy argumenta prawne i ideowe, wobec braku dla nich życziwej atmosfery, zawiodą.

Z czemże my przyjdziemy na ów kongres? Jakie czynniki i siły stać za nami będą? Czy przepojeni złudą między-

## Wszechwładza komitetu robotniczego

**Lugano.** (B. Reut.). Petersburski korespondent „Corriere della Sera“ donosi, że na zjeździe Rady robotników i żołnierzy atakowano ostro Anglię i Francję, które chcą, aby Rosja dla nich wyciągała kasztany z ognia. Jeden z żołnierzy oświadczył, że całe wojsko złożę broń, jeśli tego zażąda komitet petersburski.

## Komitet żąda

**Amsterdam.** (B. Reut.). Pisma angielskie otrzymały wiadomość z Petersburga, że komitet robotniczy stanowczo żąda rozpoczęcia rokowań pokojowych na podstawie wyrzeczenia sięaborów.

## Komitet kontroluje

**Genewa.** (B. Reut.). „Petit Parisien“ donosi, że u boku wszystkich ministrów tymczasowego rządu rosyjskiego urzędować będą specjaliści kontrolerzy komitetu Czcheidzogo.

## Milukow o wojnie.

**Paryż.** (BK.) Dziennikarzom francuskim oświadczył Milukow, zapytany przez nich o cele wojenne rosyjskie, że istotnie zmiany wewnątrzno-państwowe zmuszają Rosję do nowej orientacji. Rosyjska demokracja, która obecnie rządzi Rosją zdąży do tego, by narody uwolnić od despotyzmu i militarizmu, a dążności te demokracji opanowały już naród i wywołały we wszystkich dziedzinach państwowego życia przemiany

Rząd prowizoryczny dołożył wszystkich starań, żeby wywalczyć na froncie zwycięstwo.

## Szczegóły intryg angielskich.

**Stokholm.** (B. Reut.) Przebywający w Stokholmie rosyjski delegat socjalistów radykalnych ogłasza w „Politiken“ szczegóły intryg angielskich przeciwdążeniom pokojowym ze strony robotników. Socjaliści mają w swych rękach depeşe urzędowe z zawiadomieniem, że w najbliższej przyszłości An-

glja nie będzie wypuszczać w drogę powrotną socjalistów rosyjskich, sprzyjających pokojowi.

## W Berlinie wznowiono pracę.

**Berlin.** (B. Reut.) Biuro Wolffa donosi: W przeważnej części fabryk, w których wczoraj strejkowano, dziś pracę wznowiono.

## Ameryka nie pójdzie pod komendę Anglii.

**Londyn.** (BK.) Morningpost donosi, że prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki oświadczył, że byłoby krokiem z gubnym i niepolitycznym, gdyby Ameryka podpisała ugodę londyńską i wzięła na siebie zobowiązanie zawrzeć pokój tylko wspólnie za zgodą wszystkich państw koalicyjnych.

Ameryka musi mieć wolną i nieskrępowaną niczem swobodę działania i decyzji.

## W Austrii przemiany

**Wiedeń.** (BK.) Z powodu przesunięcia prawo-państwowych rozporządzeń na czas zwołania parlamentu, powstał częściovowy przełom w sferach ministerjalnych, skutkiem czego podali się do dymisji dwaj ministrowie Baerenreither i Urban.

W kołach polskich uważają sprawę wyodrębnienia Galicji za najaktualniejszą.

Parlament zbierze się koło 20 maja i od stanowiska, jakie zajmą stronnictwa niemieckie, zależeć będzie los gabinetu.

## Albania składa hołd cesarzowi Karolowi I

**Wiedeń.** (BK.) Pod przewodnictwem głównie komenderującego generała piechoty Trollmanna przybyła wczoraj do Wiednia deputacja albańska, złożona z 34 członków, by złożyć hołd cesarzowi Karolowi I.

## Posel amerykański zachorował na tyfus

**Konstantynopol.** (BK.) Posel amerykański Elkus zachorował w Konstantynopolu na tyfus plamisty.

## Na twórczych drogach.

narodowej sprawiedliwości i niesprawiedliwioną przez życie wiarą, która pokutuje od wieków w Polsce, iż państwo polskie potrzebne jest dla równowagi w Europie, spuścimy się na te argumenty i z niemi na kongresowe, a wytrawne w podstęp i intrygę boje wyruszymy?

Ostatnie dwa stulecia dziejów dały nam niejedną bolesną naukę, które wskazówki w zbyt jaskrawej sprzeczności stoją z dotychczasowym poziomem politycznym naszego społeczeństwa. A jednak bałamucimy się nadal, niechcąc sobie powiedzieć, iż jeno siła fizyczna, czy moralna jest w polityce czynnikiem twórczym.

Rozdarcie wewnętrzne, brak poszanowania dla własnej władzy, judzenie pokątne i głupota polityczna tak się zakorzeniły w naszych stosunkach, iż nawet nie umiemy do tej pory, jako całość jednolita i zgodna, określić naszego celu politycznego. „Ten do lasa, a tamten do sasa“, mimo, iż życie, płynące wąskimi korytem historii, nie- nie ze swym prądem konieczność jednolitego określenia polskiego celu politycznego.

Zbliżający się pokój tym dobitniej ten obowiązek, tą konieczność historyczną na nasze pokolenie wkłada. Boć jeśli przed kongresem europejskim staniemy jak odwieczne wichrzące warchoły, jak maniacy różnolitego ujęcia sprawy polskiej, dorzucimy na szalę losów minus dla naszych dążeń.

Jeśli już nie mamy po dziś dzień siły armat i bagnatów, jeśli punktatorstwem i warcholstwem doszliśmy do tego, iż sprawa armii o krok zaledwie się posunęła, jeśli przeto pozabawimy się istotnego argumentu dla naszego programu politycznego, to musimy przynajmniej zgodnie, jako naród, co do celu politycznego i postępowania w jego urzeczywistnieniu jedność ustalić. Inaczej czeka nas pogardliwe, być może, że na osłode pełne finezji zbycie, które jako wyrzut sumienia gnębić będzie współczesne pokolenie.

Wobec Europy, wobec narodów, które nasz los będą ustalać, *musimy mieć jednolite, o mocno sarysowane rysach polityczne oblicze*. Nie wolno nazwę wewnątrz nikomu warcholii i w imię ogłupiającej zasady wolności zdania dążeń narodu polskiego reprezentować. Nie wolno tym bardziej, iż dzisiaj legalną reprezentantką naszych dążeń i dążeń państwowych jest Tymczasowa Rada Stanu, zaczątek rządu polskiego.

Ale jednolitość oblicza politycznego nie jest jeszcze dostatecznym argumentem dla Europy. *Musi stać za nią siła i wola, musi być wsparta praes fakty, które my dziś drogą organizacji armji i państwa polskiego dokonamy.*

Tak być musi, jeśli chcemy i pożądamy, aby w momencie ustalenia stosunków w Europie i decyzji w sprawie polskiej nie decydowali wyłącznie o nas inni, ale żeby i głos polski był głosem, którego się z szacunkiem słucha. Jeśli tak będzie sprawa polska w znacznej mierze rozwiązana, będzie według naszych najistotniejszych życzeń i tęsknot. Inaczej o nas decydować będą obcy, którzy przykroją sprawę naszą według najodpowiedniejszej dla nich miary. Czy według tej miary uszyją dla nas odpowiednie i wygodne szaty, wątpić należy. *St. m.*

Dnia 9 b. m. Legjony Polskie po trzechletniej i pełnej cierpieniu, ale i pełnej bohaterstwa drodze — przestały być częścią armji austriacko-węgierskiej, a zostały za to oficjalnie uznane — czym w rozumieniu własnym i w opinii znacznej części społeczeństwa były od samego zawiązku — zostały karami Wojska Polskiego.

W takiej przelomowej chwili warto jest w kilku punktach zebrać te cechy, które nadały właściwe znaczenie polskiemu ruchowi wojskowemu. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że jest on dotychczas prawie jedynym, a w każdym razie najbardziej silnym przejawem naszych narodowych dążeń i aspiracji do samodzielnego bytu, jest najmówniejszym protestem przeciw niewolnej przyszłości jest najpoważniejszym odruchem twórczym na przyszłość.

Zbrojny czyn polski w obecnej wojnie nie opiera swej wartości na istnieniu i zewnętrznym charakterze nielicznych niestety szeregów żołnierskich, lecz przedewszystkim na tym, że jest to czyn samorzutny naszego narodu. Inicjatywa w jego spełnieniu nie pochodziła od innych, przeciwnie, była sprzeczną z wieloma planami i koncepcjami politycznymi, była nieraz milcząco tolerowaną, a tylko rzadko doznawała poparcia.

Cokolwiek się stanie na przyszłość — historia nie będzie mogła przekreślić tego rozdziału — tak często niezrozumianego nawet przez własnych ludzi współczesnych — a głoszącego, że samodzielną i świadomą siebie wola narodu chwyciła i dzierżyła w tej wojnie polski bagnet i szabla. Niezycja Inna — jedno polska wola ucieleśniała się w Związku i Drużynach Strzeleckich, ona kształciła młodzież naszą czasów przedwojennych w żołnierskim zawodzie, ona prowadziła pierwsze kompanie kadrowe przez granice Królestwa, ona dyktowała słowa manifestu Naczelnego Komit. Narodowego z 16 sierpnia 1914 roku, kończące się okrzykiem „Do broni“, ona utrzymywała i zasiliała topniejące w bitwach szeregi, pomimo rozlicznych przeszkód, bez złudzeń wobec istniejących stosunków, a czasem nawet wbrew wszelkim nadziejom, ona wreszcie uzyskała nieprzyznane początkowo prawo ciągłości w rozpoczętym raz dziele — na tym opiera swą wartość i znaczenie.

Lecz zbrojny czyn polski — choć tak nielicznie reprezentowany, ma jeszcze i drugą właściwość, a było nią wyprzedzanie w swych koncepcjach historycznego rozwoju wypadków.

Tylko fantastyczne przewidywania liczyły się z wybuchem wojny europejskiej, a już praca przygotowała w ukryciu zaczęła się spełniać; nie istniał jeszcze żaden z dokumentów przyznających Polakom prawo do niepodległego bytu i własnego państwa, a już zbrojnie jego ramię się wzniosło; nie było jeszcze mowy o armji narodowej, a już jej kadry były siły na froncie; niejasną jest dotychczas sytuacja ogólna, ale już przygotowane są instytucje w zakresie organizacyjnym i taktycznym.

Prąd współczesnych wypadków płynął niewspółmiennie wolniej. Inicjatywa, przewidująca przyszłość, uchodziła w oczach wielu za niepożądaną objaw, za odruch szaleńczy, za łatwowierność i uległość, za brak stawiania maksymalnych programów, a jednak w rezultacie okazała się płodną w następstwa — nie zawiodła dotąd ani razu. Przeciwnie nawet, wewnętrzne poskramanie tej inicjatywy, choć nieraz wydawało się aż nadto usprawiedliwione, wychodziło stale na niekorzyść sprawy narodowej, osłabienie woli twórczej polskiej wykazywało w bilansie ogólnym zawsze trudne do wyrównania straty i niedobory.

Ruch wojskowy polski wykazał wreszcie rzadką u nas cechę — a jest nią wytrwałość.

Nie słomianym ogniem zapalił Naczelny Komit. Narodowy swą akcją wojskową i polityczną, nie chwilowy i czuły na wstrząśnienia entuzjazm ustrzegł pułki legionowe od zupełnego rozbitcia w okresach dziwnie ciężkich prób i załamania. Ani strzały rosyjskie, skierowane do fortów krakowskich, ani walki toczone w przełęczach Karpat i bukowińskich granicach, ani moralny opór u własnego społeczeństwa, ani trudności zewnętrzne nie położyły kresu raz obranej drodze.

Legjonista polski — a z nim razem ci, co go zwolowali pod chorągwie polskie w dniu 16 sierpnia, jak również ci, którzy z czasem przy jego sztandarach się opowiedzieli, umieli nie jedno przetrzymać. Żołnierz w męczących marszach mógł nieraz zżęby zaciskać, ale szedł naprzód i — wytrwał.

Ale też tenże sam Legjonista wiedział i wie teraz za co się bije i pod jakim hasłem pierś na wrogie kule nadstawiać jest gotów; nawet własni rodacy mogli mu czasem odnawiać nazwy „polskiego żołnierza“, ale zachwiał go słowa takie nie mogły.

Bo on pierwszy w Polsce zrozumiał, jakie znaczenie ma mundur z orzełkiem na czapce i szabla lub bagnet przy pasie, on niecił tęsknotę wśród obojętnych za posiadaniem na własnej ziemi i dla jej obrony własnej siły zbrojnej, on atakiem i obroną zyskiwał szacunek sąsiadów na linii, a poważanie u wrogów w przeciwnych okopach od czasu wojny na próżnych skargach i rozmyślaniach nie stracił, zakrwawił się nieraz, ale czyn narodowy wypełnił.

Nie czas przesądzać o przyszłych zdarzeniach, nie czas żale nad niedokonanymi faktami roztrzącać, to jedno jest pewne: własnowolny, uprzedzający bieg wypadków, wytrwały a już w części wypełniony czyn zbrojny polski zostanie w naszej historii — na zawsze i wytknie drogę postępowania na przyszłość tym, którzy jeszcze się wahają.

## Z Końskich

(Koresponden. „Gazety Radomskiej“).

Komit. 3-go maja — Jeden z wielu.

Przed paru niespełna dniami odbyło się posiedzenie przedstawicieli miejscowych ugrupowań kulturalnych i społ-

politycznych, celem omówienia obchodu w dniu 3 maja. Po dłuższej dyskusji, zebrani zawiązali „Konecki Komitet obchodu 3 maja“. Po ułożeniu programu obchodowego, zebrani uchwalili całkowity dochód z uroczystości 3 maja przeznaczyć na miejscowe potrzeby „Macierzy Szkolnej“. Następnie po krótkiej dyskusji, w jakiej zabierali głos pp. *Królikiewicza, Stecki, Dąbrowski*, na wniosek p. *Stieckiego* uchwalono, że Konecka Macierz Szkolna zgłasza swój akces do Rady Stanu i uznaje w niej prawowisty rząd polski.

Przerzedzają się szeregi bohaterów walki o wolność w 1863 r. Dn 13 b. m. mieszkańcy Końskich odprowadzili na cmentarz ś. p. Stefana Smerdyńskiego, weterana wojsk polskich. Stefan Smerdyński zmarły onegdaj, który był postacią ogólnie szanowaną w Końskich, brał udział w bitwach pod dowództwem Jeziorańskiego i jakkolwiek niejednokrotnie ranny, rwał się znowu w szeregi, by bronić wolności ukochanej Ojczyzny. Po zakończeniu powstania, osiadł następnie w Końskich, gdzie, aż do końca życia pozostawał we wspomnianym mieście. Szacunek, jakiego zżywał, był wyrazem zgromadzonych tłumów który szedł na pogrzeb, by oddać ostatnią posługę zmarłemu. Kondukt pogrzebowy otwierał pluton honorowy żołnierzy wojsk polskich pod komendą plutowego Zbroińskiego, za którym postępowały straż pożarna pod komendą p. *Olkuskiego*, „Komitet popierania wojsk polskich“ in corpore następnie „Liga Kobiet P. W.“ i „Grupa pracy narodowej“. Trumną weterana w otoczeniu płonących pochodni nieśli żołnierze wojsk polskich. Za trumną z ramienia wojskowości polskiej postępowali komisarz werb. wojsk polskich p. *M. Markowski* i zast. komisarza p. *St. Grzałewski*.

Po odprawieniu egzekwi wypowiedział nad grobem następującą mową ks. prałat *Chojko*. Wśród ogólnej ciszy, przemówił następnie leg. *St. Grzałewski*, podnosząc zasługi zmarłego bohatera i wskazał, że gdy jedni weterani schodzą na spoczynek, zastępy nowe żołnierza polskiego znów na nowo powstają, by wieść walkę na śmierć, życie o niepodległość polskiego państwowego bytu. Po oddaniu honorów przez żołnierzy wojsk polskich i po złożeniu wieńca od wspomnianych towarzyszy broni i od „Ligi Kobiet“, zakończono uroczystość żałobną.

## Wybory do Rady Narodowej w Staszowie

(Koresp. „Gazety Radomskiej“).

W Staszowie dnia 12 kwietnia 1917 r. o godzinie 3 po połud. stosownie do postanowienia Rady Narodowej w Warszawie z dnia 18 lutego 1917 roku, odbyło się w lokalu Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Staszowie zebranie mieszkańców m. Staszowa, oraz z gmin Rytwiany, Połaniec, Osiek, Wiśniowa, Twesko i Łonów w celu wybrania delegata do Rady Narodowej. Na zebranie przybyło osób 44. Zebranie zagał przemową Rejent Luboński, objaśniwszy cel zebrania, zaproponował na przewodniczącego obradom sędzię Malewskiego. Wniosek powyższy jedno-

głównie zebrani zaakceptowali. Przewodniczący powołał na asesora pp. *Zóbka, Chołocińskiego, Senderskiego* i *Suszyckiego*, na sekretarza zaś p. *Tworzyńskiego*. Przewodniczący, zabrawszy głos, wyjaśnił znaczenie deklaracji politycznej, poczem udzielił głosu p. *Cyrańskiemu* z Radomia, który w dłuższym przemówieniu poinformował zebranych o stanowisku zjazdu krajowego, zajętem wobec Rady Stanu i o obecnej sytuacji politycznej. D-r *Niewirowicz* postawił wniosek, aby dzisiejsze wybory delegata uznane zostały w Sandomierzu za ostateczne, gdyż tylko pod tym warunkiem zebrani zebrani zgadzają się przystąpić do głosowania i podpisania deklaracji. Następnie po dwukrotnym przeczytaniu deklaracji, politycznej przez sędzię *Malewskiego* i reagenta *Lubońskiego*, przystąpiono do podpisania takowej, którą podpisało 43 osoby. Przewodniczącą zarządził balotowanie za pomocą kartek. Głosowało 43 osoby. Wynik głosowania był następujący: p. *Psarski* otrzymał głosów 35, p. *Chołociński* głosów 5, p. *Malewski* głosów 2 i p. *Kucharski* głosów 1, w obec czego przewodniczący ogłosił, że większością głosów na delegata do Rady Narodowej wybrany został p. *Władysław Psarski*, Dyrektor Cukrowni w Rytwianach. Po mimo zaproszenia tak miejscowe jak i okoliczne duchowieństwo na zebranie nie przybyło. *Staszowita.*

## Liczba wysiedleńców Polskich w Rosji.

O liczbie wysiedleńców polskich w cesarstwie mówi się wiele, przyczem liczba ta zawsze prawie podawana jest w cyfrach bardzo wysokich, niemal fantastycznych. Nie od rzeczy przeto będzie zapoznać się z danymi w tej sprawie, posiadanimi przez Radę Zjazdów polskich organizacji pomocy ofiarom wojny. Są to cyfry najbliższe prawdy i — jeżeli niezupełnie ściśle — to w każdym razie raczej niższe niż wyższe. Zebrano je przy pomocy rozesłanych po całym cesarstwie różnych organizacji polskich, które rejestrację naszych wysiedleńców przeprowadziły możliwie najdokładniej. Podając ogólną liczbę wysiedleńców w każdej gubernji, zarazem notujemy liczbę takich z pośród nich, którzy pobierają od organizacji wspomnianych zasiłki.

Tak zatem było z końcem 1916 roku zarejestrowanych wysiedleńców polskich w gubernji: archangielskiej 1,300 (zasiłek pobierało 268) astrachańskiej 3,884 (zasiłek pob. 1,595), besarabskiej 820 (zasiłku nie pobierał nikt), witebskiej 10,283 (zasiłek 3,586), włodzimierskiej 3,166 (1,477), wołogodzkiej 1,538 (322), wołyńskiej 10,506 (5,778), wroneskiej 8,574 (2,643), wjańskiej 395 (176), ekaterynosławskiej 38,654 (20,484), kazańskiej 7,076 (2,959), kałuskiej 8,375 (4,431), kijowskiej 34,786 (19,290), kostromskiej 3,112 (712), kurskiej 9,603 (5,101) liflandzkiej 668 (202), mińskiej i wileńskiej 89,142 (45,432), mohylewskiej 63,138 (33,694), moskiewskiej 72,563 (17,982), niżegorzkiej 7,175 (840), nowogorzkiej 3,242 (520), orenburskiej 6,960 (3,094), orłowskiej 20,271

(9,712), penzeńskiej 6,979 (3,690), permskiej 4,915 (1,708), piotrogodzkiej 27,850 (8,450), podolskiej 6,237 (3,430), połtańskiej 14,410 (6,611), pskowskiej 10,172 (3,063), rjazańkiej 7,727 (4,013), samarskiej 13,162 (6,499), saratowskiej 26,796 (9,305), symbirskiej 2,672 (1,732), smoleńskiej 26,927 (13,225), taurydzkiej, 3,664 (1,319), tambowskiej 11,808 (5,663), twerskiej 9,371 (1,071), tulskiej 10,507 (4,796), ufińskiej 4,956 (2,725), charkowskiej 37,300 (9,719), chersońskiej 10,342 (4,513), czernihowskiej 20,837 (11,852), ostlandzkiej 877, jarosławskiej 8,256 (1,574), obw. wojska dońskiego 19,299 (6,432), obw. akmołińskim 6,008 (987), janisjejskiej 1,086 (397), zabajkalskiej 254 (132), irkuckiej 433 (238), tobolskiej 1,605 (400), tomskiej 2,448 (1,344), turgajskiej 267 (157) kubańskiej 2,452 (1,214), stawropolskiej 812 (447), terskiej 1,020 (598), czarnomorskiej 683 (376). Nadto, poza gubernję, mieszkają jeszcze w różnych guberniach 5,097 zarejestrowanych wysiedleńców galicyjskich, zaś w sanitarno-żywnościowych oddziałach w rejonie działalności „Siewieropomoczczi“, znajduje się 40,792 wysiedleńców polskich, z których 13,571 pobiera zasiłki. Ogółem zatem zarejestrowano w Cesarstwie do końca ub. r. 748,323 wysiedleńców polskich, z których 318,206 pobiera zasiłki. Zważywszy, że rejestracja ta nie jest dokładna, a przytem nie obejmuje miast Piotrogradu i Moskwy, wreszcie biorąc pod uwagę dosyć poważną liczbę wysiedleńców, których do dn. 1 stycznia br. nie zdołano zapisać (w ciągu 2 pierwszych miesięcy b. r. stwierdzono już, że cyfra dotychczasową powiększyć należy o 10—15 procent) — winniśmy przyjąć liczbę około półtora miliona, jako najbliższą rzeczywistości.

## Uniwersytet żołnierski

Rozkazem komendy Legjonów z dnia 11 kwietnia rb. utworzony został specjalny referat dla spraw oświatowych.

W zakres referatu wchodzi:

a) Organizowanie we wszystkich pułkach, oddziałach i zakładach Wojska Polskiego posątkowych szkół czytania i pisanja dla analfabetów i półanalfabetów (kurs dwumiesięczny). Liga Kobiet Pog. Wojennego postarała się już w Warszawie o to, by naukę dla analfabetów — żołnierzy rozpocząć niezwłocznie.

Komenda Legjonów zawiadomiła dowódcę oddziałów, które kwaterują w Warszawie, iż lokal szkolny z całkowitem urządzeniem i pomocami szkolnymi (książki, zeszyty, ołówki) dla 150 żołnierzy może być niezwłocznie oddany do rozporządzenia referenta. Lokal nieści się przy ul. Złotej Nr. 53 (Seminarjum im. Konarskiego). Nauka może odbywać się w godzinach popołudniowych od 4—8 wieczorem pod kierunkiem wybitnych fachowców z grona nauczycieli st. m. Warszawy.

b) Niewzłoczne zcentralizowanie całej akcji w sprawie bibliotek dla żołnierzy.

c) Urządzenie szeregu wykładów z historii polskiej i krajoznawstwa.

d) Udzielanie pomocy przy urządzeniu wieczornych koncertów i przedstawień teatralnych w poszczególnych pułkach, zakładach i oddziałach Wojska Polskiego.

Referat powierzony został chorążemu Marjanowi Dąbrowskiemu.

## Z M I A S T A.

Kalendarzyk. *Dziś*: Czwartek, 19 kwiecień, Tymona M.

Wsch. sl. g. 4 m. 59 r. Zach. g. 7 m. 01.

— **Z Uniwersytetu Ludowego.** Na Zamłynie otwarty został na życzenie mieszkańców dzielnicy oddział Uniwersytetu Ludowego. Organizacyjne zebranie odbyło się w niedzielę ubiegłą w Sali szkolnej przy bardzo licznym udziale zainteresowanych. Zebranie zagał ks. kan. Rokoszyński, wykazując potrzebę i pożytek takiej instytucji — p. Wroncka zaznajomiła zebranych z działalnością i celami istniejącego już w śródmieściu Uniwersytetu, oraz wskazała jak należy przeprowadzić organizację oddziału. W toku przemówienia przypomniała p. W. zebranym te czasy niewoli, gdy trzeba było w konspiracji i ukryciu uczyć się i mówić o Polsce, gdy trzeba było walczyć z przymusowo narzuconą ciemnotą i rasyfikacyjną szkołą rządową. Dziś Zamłynie, które w osobach swych uświadomionych obywateli opierało się wy-naradawiającej szkole, doczekało lepszych czasów, posiada już szkołę polską, w której murach będą się odbywały wieczorne zebrania słuchaczy Uniwersytetu, z pośród których, niestety, ogromny procent jest analfabetów.

— **Pod adresem Komitetu kopca pamiątkowego 3 maja.** Wiosna jest porą najajposobniejszą do przeprowadzania wszelkich prac ziemnych i parkowych. Zdawało by się, że około kopca pamiątkowego przy szosie Kozienickiej również należało by coś zapoczątkować, aby nieposzła w zapomnienie tak pięknie zapoczątkowana myśl. Słyszeliśmy w jesieni, że wszelkie roboty utrudnione są z powodu, że dostęp do kopca i jego najbliższa okolica są własnością Zarządu wojskowego, który na terenie swoje nie może puszcząć ludzi postronnych. Słyszeliśmy jednak, że Komitet miał się zwrócić do Magistratu z prośbą o wyjednanie u tychże władz, większego terenu otaczającego zapoczątkowany kopiec, w celu planowych robot parkowych, zadrzewienia i t. p. Dla informacji osób zainteresowanych radziliśmy wiedzieć jak stoi sprawa, co dotąd uczyniono i jakie są dalsze zamierzenia, gdyż pora odpowiednia do robót prędko minie i znów czekać będziemy do jesieni, narażając się na przypomnienie polskiego przysłowia o słomianym ogniu.

— **Rozpoczęcie wykładów w Uniwersytecie Ludowym przy ul. Skaryszewskiej.** Po przerwie świątecznej rozpoczęte zostały wykłady w uniwersytecie ludowym, które w dawnym porządku prowadzone będą. Zamiast wykładów p. Wędrychowski, który chwilowo usunął się, wykład dać będzie dr. Kelles Krauz „O higienie życia codziennego“.

— **Wyjęto z puszek na rzecz Schroniska dla dzieci bezdomnych:** z puszek znajdujących się u p. Respiejenta Wierzbickiego kor. 17, 71 hal. kop. 06 i pf. 05., z puszek, znajdujących się u Dra Gołębiowskiego kor. 18, 10 hal., kop. 27 pf. 15 — z puszek znajdujących się u p. Lang kor. 2.80 hal. i kop. 04, z puszek znajdujących się u p. Chrobaka kor. 15.27 hal., rb. 2.24 i pf. 20, z puszek znajdujących się w

referacie policyjnym kor. 68-56 hal. i rb. 3-23 kop., z puszek znajdujących się w Urzędzie leśnym u p. Cynka kor. 162-62 hal., rb. 6-38 kop. pf. 11.

Komitet Obywatelski poczuwa się do obowiązku słożenia podziękowania wszystkim Panom, którzy raczą zajmować się zbieraniem ofiar do puszek, przyczyniając się tem do dalszej egzystencji Schroniska.

— **Sprawozdanie ze zniżki Ligi Kobiet**  
 Nr. 31, 30 kor., 62 h., 1 rb. 88 k., 6 f.,  
 Nr. 32, 27 kor., 9 h., 3 rb. 08 k., 41 f.,  
 Nr. 36, 44 kor., 65 h., 4 rb. 33 k., 15 f.,  
 Nr. 40, 43 kor., 3 h., 2 rb. 64 k., 11 f.,  
 Nr. 42, 35 kor., 46 h., 1 rb. 52 k., 42 f.,  
 Nr. 47, 1 kor., 15 k. Nr. 67, 28 kor. 82 h., 2 rb. 28 k., 37 f., Nr. 73, 45 kor., 26 h., 1 rb. 84 k., 21 f., Nr. 73 a 39 kor., 17 h., 3 rb. 23 k., 50 f.  
 Nr. 71, 54 kor. 02 hal., 3 rub. 78 k., 61 f., Nr. 75, 53 kor. 50 h., 3 rb. 39 k. 2 m. 40 f. Nr. 103, 3 kor. 43 h., 16 k., 2 f., Nr. 106. 75 kor. 12 h., 5 rb. 3 k. 20 f., Nr. 111, 28 kor., 24 h., 2 rb. 23 k. Nr. 112, 52 kor. 10 h., 4 rb. 61 k., 3 f. Nr. 116, 47 kor. 32 h., 3 r. 34 k., 1 f., Nr. 117, 31 kor. 17 h. 4 rb. 46 k., 27 f., Nr. 119, 38 kor. 20 h., 2 rb. 16 k., 10 f., Nr. 120, 89 kor. 64 h., 5 rb. 47 k., 1 m. 76 t.

Wszystkim paniom, które swym chętnym współudziałem przyczyniły się do zebrania tak pokaźnej sumy, zarząd składa za pośrednictwem „Gazety Radomskiej“ serdeczne podziękowania.

— **Przypominamy osobom dobrej woli naszą notatkę zawierającą prośbę o sfinansowanie gier towarzyskich dla czytelnicy legijonowej w Dęblinie.** Liga Kobiet, z której inicjatywy była pomieszczona pierwsza notatka, prosi o składanie darów do sklepu p. Lewickiej Lubelska 33.

— **Alarm straży,** jaki miał miejsce w ubiegły wtorek o godz. 10½ wieczorem, został spowodowany wskutek zapalenia się firanek w domu № 31, przy ul. Wał. Przed przybyciem straży ogień domownicy ugasiłi.

— **Zawodowe Koło Pisarzy Gminnych.** W ubiegły wtorek odbył się w Radomiu w sali hotelu Rzymskiego zjazd pisarzy gminnych obwodu Radomskiego. Na przewodniczącego zebrania powołano pisarza gminy Wolanów, p. Jana Marcinowskiego, ten zaś ze swej strony zaprosił na sekretarza p. Teodoryka Kotarskiego, a na asesosów pp. Ksawerę Ogarczyńskiego i Albina Jopkiewicza.

Po zagajeniu zebrania przewodniczący objaśnił, iż Tymczasowy Zarząd Zawodowego Koła Pisarzy Gminnych w Piotrkowie, po porozumieniu się z Departamentem Pracy Tymczasowej Rady

Stanu, zwołuje na dzień 21 b. m. o godz. 3 pp. w Piotrkowie zjazd pisarzy z obu okupacji, w celu rozpatrzenia trzech spraw:

1) Należenia do kasy chorych urzędników, mającej się utworzyć przy Departamencie Pracy Tymczasowej Rady Stanu (niezależnie od kasy emerytalnej).

2) mianowania, tranzlokowania i uwalniania pisarzy gminnych.

3) Określenia wysokości płacy pisarzy, ich pomocników i wójtów pełniących obowiązki pisarzy gminnych i wogóle postanowienia wniosku o ich wy-maganiach.

Zebrani uchwalili wziąć udział w powyższych naradach, wysyłając dwóch delegatów, na których wybrano pp. Jana Marcinowskiego z Wolanowa i Franciszka Janakowskiego z Błotnicy.

— **Nagły zgon.** W ubiegły poniedziałek zmarł nagle proboszcz parafii Błotnica ks. Dąbrowski.

## TELEGRAMY

### Gabinet w Grecji poda się do dymisji

Londyn. (BK.) Położenie w Grecji staje się z dnia na dzień rozpaczliwsze. Wobec krytycznego położenia pragnie się gabinet podać do dymisji.

### Sułtan turecki ofiarował Wilhelmowi II honorową szablę.

Berlin. (BK.) Do głównej kwatery niemieckiej przybył turecki książę Ed-din i wręczył w imieniu sułtana tureckiego cesarzowi Wilhelmowi II honorową szablę.

### Minister dla Galicji ustępuje

Wiedeń (BK) Według doniesień dzienników miał się Dr. Bobrzyński, minister dla Galicji, podać do dymisji rzekomo dlatego, że sprawa wyodrębnienia Galicji nie idzie po myśli parlamentarnego klubu polskiego.

**Zapisy na członków Radomskiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej** przyjmuje redakcja Gazety Radomskiej, Lubelska 51.

## Ogłoszenia.

**Zgubiono** kartę tożsamości, wydaną na imię Lejzora Moszka Mandelmana z Radomia.

135—1

Główna Komisja Szacunkowa

# Rolna, Miejska

i  
 Biuro Kom. Szacunk. Przemysłowej

# ZIEMI RADOMSKIEJ

podają do wiadomości, że odnośne biura mieszczą się obecnie przy ul. Szerokiej № 1. I-e piętro.